

Lech Zakrzewski

Adwokat Zbigniew Wojciech Strosznajder 1930-1999

Palestra 43/11(503), 162-163

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adwokat Zbigniew Wojciech Strosznajder 1930–1999

30 marca 1999 Rodzina i liczne grono Przyjaciół wzięło udział w pożegnalnej Mszy świętej i odprowadzeniu śp. mecenasa Zbigniewa Wojciecha Strosznajdera, syna Wilhelma i Eugenii z Jedlińskich na miejsce wiecznego spoczynku w grobowcu rodzinnym na Starych Powązkach.

Pożegnaliśmy człowieka nieprzeciętnego, ogromnie wrażliwego, wykształconego muzycznie i kochającego muzykę, poezję i literaturę. Mecenas Zbigniew Strosznajder urodził się 4 kwietnia 1930 roku w Warszawie. Wychowany został w głębokim duchu patriotycznym. Ojciec jego, Wilhelm, walczył w wojnie 1920 roku w Legionach Polskich. Odznaczony Krzyżem Walecznych. W okresie międzywojennym był właścicielem jednej z największych w kraju fabryk szkła laboratoryjnego, którego produkty uzyskiwały odznaczenia na międzynarodowych targach wystawienniczych. Matka Eugenia z domu Jedlińska była osobą o ogromnym pełnym miłości sercu. Lata dzieciństwa mecenas Zbigniew Strosznajder spędzał w Radości pod Warszawą w domu zamożnym i szczęśliwym. Sielankę przerwała wojna 1939 roku a później okupacja prawobrzeżnej części Warszawy przez wojska sowieckie. Czas młodości to zbyt wczesna utrata Ojca i ciągła walka dosłownie o wszystko w realiach nowo powstałego po wojnie systemu. Jako syn fabrykanta nie tylko traci cały majątek w trakcie nacjonalizacji, ale napotyka na szereg przeszkód związanych ze swoim pochodzeniem. Jednocześnie w

wieku dwudziestu kilku lat podejmuje pracę umożliwiającą mu utrzymanie siebie i Matki, daje mu to także możliwość rozpoczęcia studiów prawniczych. Mecenas Zbigniew Strosznajder ukończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie aplikację sądową i adwokacką i podjął się tego bardzo trudnego i wymagającego zawodu. Po ukończeniu aplikacji adwokackiej prowadził praktykę w Zespole Adwokackim w Otwocku, a następnie został członkiem Zespołu Adwokackiego nr 23 w Warszawie. Został adwokatem ludzi potrzebujących. Wielu ludzi bardzo wiele Jemu zawdzięcza. Często powtarzał słowa wyrte na grobie Jana Kiepury:

*«Gdy człowiek umiera
nie pozostaje po nim
na tej ziemi nic
oprócz dobra,
które uczynił innym»*

Był aktywny zawodowo do ostatnich chwil swojego życia. Ostatnie lata pracował w Kancelarii Adwokackiej powstałej na miejscu Zespołu nr 23 w Warszawie. Przez wiele lat brał udział w pracach Komisji Dyscyplinarnej Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie. Sam przez całe dojrzałe życie toczył walkę wynikającą z potrzeby dokonywania nieustających wyborów między dobrem a złem, między prawdą a fałszem. Adwokat Zbigniew Strosznajder był człowiekiem przestrzegającym rygorystycz-

nie litery prawa, stawiającym w swojej pracy zawodowej na pierwszym miejscu honor własny i zawodu, który wykonywał. Był człowiekiem zawsze gotowym przyjść z pomocą, mądrą radą, życzliwym a zarazem krytycz-

ny ze znakomitym poczuciem humoru. Uczynił wiele dobrego i takim pozostanie w naszej pamięci.

Lech Zakrzewski